

## **Cywilizacje, Ordnung i kapelusze**

Niestety, nawet 60. rocznica śmierci prof. Feliksa Konecznego minęła niezauważenie. (Urodził się w 1862 r., zmarł 10 lutego 1949 r. w Krakowie). Poza nielicznymi tygodnikami katolickimi i „Naszym Dziennikiem”, które pisały o Feliksie Konecznym, zwrócił jeszcze uwagę artykuł wspomnieniowy Kamili Baranowskiej w „Rzeczpospolitej” pt. „Zapomniany poprzednik Huntingtona”. Powoli, bardzo powoli nazwisko Feliksa Konecznego zaczyna docierać do opinii publicznej. Zasługa to garstki niepokornych ludzi, wśród których na emigracji znajdujemy Jędrzeja Giertycha, a w kraju założyciela Wydawnictwa „Antyk” Marcina Dybowskiego, tak zwalczanego przez elity III RP, a szczególnie przez środowisko „Gazety Wyborczej”.

O ile łatwiej byłoby nam dziś interpretować czy nawet oceniać codzienne zjawiska współczesnego świata przez pryzmat historiozoficznych rozważań Feliksa Konecznego, gdybyśmy poznali jego epokowe dzieła tworzące oryginalną naukę o cywilizacjach, czyli o metodach organizacji życia zbiorowego. I być może wówczas nie musielibyśmy pogłębiać tego wielkiego, jak pisał Koneczny, „kołoobłędu”, jaki charakteryzuje współczesną Europę wskutek mieszania się w niej wpływów różnych cywilizacji.

Niemcy, naród niemiecki, Feliks Koneczny zaliczał do cywilizacji bizantyńskiej, wyrosłej historycznie na Wschodzie, której częścią była i jest turańska Rosja. Część Niemiec,

szczególnie południowa, pozostaje pod wpływem cywilizacji łacińskiej, tak jak Polska, która zdaniem Feliksa Konecznego, jest w swej masie jednym z czołowych narodów cywilizacji łacińskiej. Cywilizacjom bizantyńskiej i turańskiej towarzyszy w Europie najstarsza, cywilizacja żydowska. Oczywiście tym, co stanowi o istocie cywilizacji łacińskiej, jest historyczne znaczenie i rola katolickiego Kościoła w życiu narodów, społeczeństw i państw oraz katolickie podejście do zagadnień etyczno-moralnych.

Często zastanawiamy się, jak to było możliwe, że tak kulturalny naród jak Niemcy mógł stworzyć Hitlera albo dlaczego Niemcy i Rosjanie są mentalnie tak do siebie podobni. Kiedy słabi, to cisi i grzeczni, a kiedy silni, to bezwzględni.

Czy to przypadek, że odrzucając chrześcijaństwo, hitlerowskie Niemcy i bolszewicka Rosja były sobie tak ideowo bliskie? Dlaczego stolatria (kult wszechpotężnej władzy państwowej- przyp. WR) tak pasują Niemcom i Rosjanom, a nam Polakom, niekoniecznie. Jak to jest możliwe, że żyjące obok siebie współczesne narody mają i dziś tak różne poglądy na państwo, obywatela, porządek. Dlaczego aż tylu Niemców w zetknięciu się z polską kulturą potrafiło się spolonizować i być oddanymi polskimi patriotami?

A dlaczego Niemcy są tak dobrzy w grach zespołowych, np. w piłce nożnej? Walczą do ostatniej sekundy przed gwizdkiem sędziego i nie poddają się. Dlaczego jest tak, że nasz

porządek jawi się Niemcom jako polski tradycyjny bałagan, a z kolei dla nas niemiecka dyscyplina i posłuszeństwo są pogwałceniem obywatelskich swobód czy bezmyślną głupotą. To dlatego taki szok wywołała u nas niczym nieuzasadniona nadgorliwość pewnej niemieckiej stewardessy.

Na wszystkie te i bardzo wiele innych pytań można szukać odpowiedzi w trudnych, bo złożonych historycznie i filozoficznie, naukowych rozważaniach Feliksa Konecznego. Prace Feliksa Konecznego, choć pisane nieco już dla nas archaicznym językiem, zachowują swoją współczesną wartość. Nadal uwzględniają aktualne cechy różnych otaczających nas cywilizacji. Wiele z uwag dotyka zagadnień społecznych, politycznych, religijnych i kulturowych. Dobrze jest poznać podejście różnych cywilizacji do Boga, religii, prawa rodzinnego, państwowego, pieniądza i dobrobytu, sposobu prowadzenia wojen, stosunku do jeńców, kobiet, dzieci, osób starszych, itd. Może warto próbować wznieść się nieco wyżej, ponad poziom tzw. stereotypów czy generalizacji, typowych lęków czy fobii.

Mam nadzieję, że chociaż w pewnym stopniu zachęciłem do lektury, wielkiej naukowej spuścizny Feliksa Konecznego, jednego z najwybitniejszych polskich i światowych myślicieli. I kiedy dziś popularny wciąż polski były polityk, red. Jan Rokita mówi, że pozostaje w stosunku konfliktu z państwem niemieckim, to większa część jego politycznego środowiska wybucha śmiechem. Wielka szkoda, bo jest o czym rozmawiać z

Niemcami w jednoczącej się Europie. Feliks Koneczny pisał:  
„Komu wydaje się, że moralność w życiu publicznym jest niemożliwa, winien przez konsekwencję godzić się z całkowitym upadkiem cywilizacji łacińskiej”.

Okazuje się, że nie był to odosobniony przypadek, kiedy na trzeźwego pasażera, bez uzasadnionego powodu, nasyła się policję i wyciąga się go w kajdankach z niemieckiego samolotu. Z mazurskich doświadczeń dodam własną obserwację o niemieckich turystach, którzy nie zachowują się już tak jak dawniej, przed wejściem Polski do EU, czyli raczej skromnie. Widoczni są ci głośni i pewni siebie, okazujący swoją wyższość, tak jakby byli już u siebie, a Polacy tylko im przeszkadzali. Tak jak najwyraźniej przeszkadzały stewardessie Lufthansy zbyt duże wymagania pewnej oryginalnej pary polskich osobników w kapeluszach i długich płaszczech.

**Wojciech Reszczyński**

„Nasz Dziennik” 19.02.09

Autor jest wicedyrektorem Informacyjnej Agencji Radiowej PR